

Rozwój człowieka w kontekście ewolucji biosfery

The growth of the man in the context of the biosphere evolution

Barbara Krygier

Instytut Psychosyntezy w Warszawie

Streszczenie

Na początku XXI wieku nikt już nie neguje, że niezbędna jest całościowa aktualizacja i reinterpretacja naszej wiedzy o istocie człowieka jako części biosfery. Spojrzenie holistyczne wymaga uwzględnienia całej współczesnej wiedzy nie tylko w zakresie nauk humanistycznych, lecz także dziedzin zajmujących się wyjaśnianiem procesów życia we wszystkich jego wymiarach.

Towarzyszy temu świadomość zachodzącej zmiany cywilizacyjnej, powodującej również zasadnicze zmiany w podejściu do edukacji.

Edukacja może być traktowana jako proces wyzwiania potencjału człowieczeństwa, który niejako zakodowany jest w naszej strukturze biopsychiczno-duchowej, lecz wymaga uruchomienia poprzez świadome działania edukacyjne. Zrozumienie roli gatunku ludzkiego jako świadomego czynnika w ewoluującym Wszechświecie zwiększa zrozumienie dynamicznego charakteru wszelkich procesów, w tym także procesu edukacji. Takie podejście kładzie nacisk na twórczość, a także aktywne współtworzenie otoczenia społecznego w równowadze ze środowiskiem przyrodniczym.

Szczególnie istotne jest aktywne podejście do tworzenia hierarchii celów i wizji przyszłości.

Summary

At the beginning of the 21st century nobody can deny that general modernization and reinterpretation of our knowledge about human being as part of the biosphere is needed.

Holistic look requires to take into consideration the whole modern knowledge. It requires to put attention not only on the Arts but also on the field of science, in which it can explain the process of life in its all dimensions.

It is connected with consciousness of civilization changes, causing fundamental changes in attitude towards education.

Education can be treated as a process of liberation of human nature potential, which is codified in our biophysical and spiritual structure, but this is required to be activated by inspiration of educational consciousness.

Understanding the role of mankind as a conscious factor in the evolving Universe increases understanding of dynamic character of all kinds of processes, including education.

This kind of approach is putting pressure on the creation and also active co-creation of social environment, in balance with natural environment.

Życie człowieka i jego społeczności, według naszej wiedzy historycznej i społecznej, nigdy nie było dość doskonałe. Wydaje się jednak, że obecnie jest ono o wiele mniej doskonałe niż kiedykolwiek. Wszelkie plagi przybierają gigantyczne rozmiary; wojny, niesprawiedliwość, zniszczenie środowiska, pandemie itp. Przy tym trzeba przyznać, że ich lwią część generuje sam człowiek, jako istota zdolna do wymyślenia coraz to nowych idei i bezkrytycznego ich wdrażania. Niestety wiele z nich to pomysły, oględnie mówiąc niedojrzałe i jak się okazało groźne w skutkach. Došlo do tego, że po raz pierwszy w historii cywilizacji

przekroczone zostały granice możliwości kompensacyjnych przyrody na naszej planecie.

Parafrazując pewne znane powiedzenie możemy stwierdzić: „Świat, jaki jest – każdy widzi”. Zbyteczne jest więc mnożenie coraz to nowych opisów, których i tak przesadnie dużo we wszystkich mediach. Natomiast dobrze by było zdać sobie sprawę, że nazbyt często, jako rodzaj ludzki oraz jako poszczególne indywidua, to my jesteśmy autorami własnych klęsk i tego zamieszania, które wokół nas rośnie. Nie wypada nam w żadnym wypadku zlorzeczyć Losowi, czy jeśli kto woli Bogu, który według wszelkiego

prawdopodobieństwa tworzy rzeczy wyłącznie doskonale. Nie wiedzieć jednak czemu, obdarzył istotę ludzką wolną wolą, której ta używa w sposób nieodpowiedzialny i arogancki. I trwa to już dość długo.

Tymczasem wkroczyliśmy z fanfarami w trzecie milenium. Chociaż w gruncie rzeczy trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że był to akt dość formalny, zaprojektowany przez strukturę przyjętego niegdyś kalendarza, odmierzającego nasz ludzki, ziemski czas. Skądinąd wiemy, że istniały inne cywilizacje, które opierały rytm swojego istnienia na zupełnie innych systemach kalendarzowych, jak na przykład używany przez Majów 260-dniowy kalendarz nazywany Tzolkin. Wszystkie znane nam kalendarze, mimo różnic w ich strukturze, związane są jednak z całą pewnością z wielkimi cyklami ewoluującego Kosmosu.

Niezależnie od tego jak dalece umowna jest granica między tysiącletkami, jest to przejście od drugiego do trzeciego milenium, możemy ją zatem uznać za sygnał wielkiej przemiany w kosmicznej skali, a więc za pewien ważny punkt w cyklu kosmicznym. To by z kolei zobowiązywało nas, jako nie tylko integralną, lecz także świadomą część biosfery do głębszej refleksji nad tym co się dzieje z nami, z naszą cywilizacją, a także z naszą ekumeną. Co więcej, jakie to może mieć reperkusje w otoczeniu. I chodzi nie tylko o środowisko przyrodnicze w tradycyjnym rozumieniu lecz także właśnie o nasz kontekst kosmiczny – Układ Słoneczny, Galaktykę i w ogóle Kosmos.

Chociaż takie ujęcie całościowe, przewija się niekiedy przez tradycje kulturowe różnych starożytnych cywilizacji, to w epoce racjonalizmu, który stworzył podstawy współczesnej cywilizacji zachodniej, opcja postrzegania naszego miejsca w świecie uległa zmianie w kierunku odwrotnym. Człowiek i jego funkcjonowanie traktowane są często w oderwaniu od kontekstu przyrodniczego, a tym bardziej kosmicznego. Nastąpiło również zdystansowanie się jednostki nie tylko wobec przyrody i Kosmosu, lecz także wobec własnej wspólnoty.

W żadnej innej kulturze nigdy dotąd nie panował tak wielki indywidualizm jak obecnie. Niektórzy socjologowie nazywają to zjawisko „rewolucją podmiotu”, co możemy rozumieć raczej jako wyolbrzymienie jego pozornego niezależnienia. Chociaż proces ten zaczął się już parę wieków wcześniej, to jednak dopiero teraz nasilił się do tego stopnia, że zaczyna budzić powszechne zaniepokojenie. Pojawia się bowiem, choć powoli świadomość, że zatracone zostały w tym proporcje i wiele naszych współczesnych problemów jest skutkiem takiego podejścia.

Współczesna wiedza przyrodnicza coraz bardziej uświadamia nam jedność procesów życia, ich wzajemną zależność i „całościowość”, co wyraża się w formowaniu postaw holistycznych. Jest to zdrowe dążenie do wyjaśniania zjawisk nie poprzez ich izolowanie, a przez łączenie z szerszym kontekstem w jakim w sposób naturalny występują.

Jak już było wspomniane, nie musimy przywoływać coraz to nowych opisów współczesności. Analiza dawno już została dokonana w wielu dziedzinach.

Najwyższy czas na diagnozę i refleksję – co dalej? Otóż, obserwując wydarzenia i reakcje społeczne, możemy skonstatować, że znajdujemy się obecnie w procesie zmiany cywilizacyjnej. Przyjęło się także używać w odniesieniu do niej określenia – kryzys cywilizacyjny. W tym miejscu nie zajmuję się rozwiązaniami na temat teorii kryzysów, chaosu i katastrof, którym poświęcone jest wiele prac René Thoma, Miłkołaja Kondratiewa i innych autorów.

Obecnie już przekonujemy się, że analiza i choćby głębokie badanie naukowe materialnej warstwy naszej cywilizacji nie przybliżają rozwiązania podstawowych jej problemów. Z drugiej strony, ciągle największą zagadką, jak czasem się określa – „czarną skrzynką” jest człowiek i tak naprawdę nie rozpoznana jest jego rola w procesie urzeczywistnienia się świata.

Tymczasem, po głębokim zastanowieniu się możemy właśnie dojść do wniosku, że w istocie kluczem do przyszłości jest CZŁOWIEK i rozwój jego potencjału.¹

Człowiek warunkowany jest zarówno przez swoją ewolucyjną przeszłość jak i przez przyszłość, ku której zmierza. Przy czym, przeszłość jest mu jako tako znana, natomiast przyszłości nie zna wcale, ani nawet w tym stopniu, aby mógł o niej orzekać w sposób racjonalistyczny. Może ją ewentualnie prognozować lub po prostu wyobrażać ją sobie (czyli obrazować i tworzyć jej wizje). Przyszłość nie może być naukowo weryfikowalna w teraźniejszości. Przyszłość uwiarygodnia się dopiero poprzez stawianie się teraźniejszością. Stworzone niegdyś wizje materialistycznego, redukcjonistycznego świata weryfikują się właśnie na naszych oczach.

Słabe punkty filozoficznych założeń cywilizacji, zwanej zachodnią w pełni już się ujawniły. Kierujący się racjonalistyczną wizją świata człowiek dokonuje zmian pośpiesznie i bez głębszego namysłu. Zmiany te w większości nie prowadzą do doskonalenia środowiska życia, a także do doskonalenia nas samych i naszych społeczności. Zaniepokojenie wzrasta. Ideał pokoju światowego coraz bardziej się oddala. Co więcej, wojny są coraz bardziej okrutne. Wciągają w swoją orbitę rzesze spokojnych i dobrych ludzi, którym nie pozostawia się żadnego wyboru. Zabijani są masowo niewinni, których nikt nie pyta o zgodę na udział w wojnie. Wojna ich po prostu nagle ogarnia i unicestwia.

Tymczasem nauka chętniej zajmuje się wygłasaniem sądów o przeszłości, lecz obawia się osądzenia aktualnej rzeczywistości. Obawia się też tworzenia modeli przyszłości, gdyż wymaga to głównie intuicji, wyobraźni i odwagi kreowania wizji w oparciu o częściowo tylko naukowo zweryfikowaną wiedzę. Poza tym, w gruncie rzeczy wiedza o potencjale człowieka i jego istocie jest zaledwie fragmentaryczna, przy tym rozproszona w wielu wąsko wyspecjalizowanych

¹ B. Krygier, *Holistyczne spojrzenie na rozwój i funkcjonowanie człowieka*, w: *Edukacja, tradycje, rzeczywistość, przyszłość*, Szczecin 2005.

dziedzinach. Brakuje też przekonujących wizji świata, przewidująco wykraczających poza krótkowzroczną „aktualność”. Ich tworzenie jest nagłym wyzwaniem dla filozofii naszych czasów.

Człowiek więc, paradoksalnie, ograniczony jest przez własną utrwaloną nawykowo i przestarzałą wizję świata i dotychczasowe pojmowanie swojej w „tym świecie” roli. Natomiast aktualna ocena „stanu świata” budzi głębokie, coraz powszechniejsze rozczarowanie.

Wobec takiego stanu rzeczy, na początku XXI wieku nawet nie wypada już zaprzeczać, że niezbędna jest, jak mówi Henryk Skolimowski, przede wszystkim nowa „wizja świata na trzecie milenium”². Uważam, że niezbędna jest przede wszystkim całościowa aktualizacja i reinterpretacja naszej dotychczasowej wiedzy o istocie człowieka i jego roli jako części biosfery i cząsteczki Kosmosu, w świetle wszelkich dostępnych nam nauk.

Takie ujęcie nazywane jest holistycznym i wymaga ono uwzględnienia całej współczesnej wiedzy, nie tylko w zakresie nauk humanistycznych, lecz także tych dziedzin, które zajmują się wyjaśnianiem procesów życia we wszystkich jego wymiarach, łącznie z kwantowym. Współcześnie, całościowe spojrzenie na problemy człowieka jako części biosfery charakterystyczne jest przede wszystkim dla ekofilozofii. Z całościowego pojmowania świata i roli w nim człowieka jako świadomości uczestniczącej wynika postulat rozwiązywania problemów współczesności z uwzględnieniem skali planety jako całości, a nawet więcej, bo skali kosmicznej.

Już w 1863 r. biolog Thomas H. Huxley powiedział: „Najważniejsze dla ludzkości pytanie, problem który leży u podstaw wszystkich innych i jest znacznie bardziej interesujący niż jakikolwiek inny, dotyczy określenia miejsca człowieka w Przyrodzie i jego związku z Kosmosem.”³

Jak moglibyśmy pokrótce określić stan naszej obecnej wiedzy o wzajemnych zależnościach człowieka i kosmosu?

Wszystkie współczesne odkrycia naukowe, dotyczące natury życia – biochemicznej, elektromagnetycznej, świetlnej – wskazują na nasz związek z biosferą, Ziemią i kosmosem. Jesteśmy częścią większych całości.

Możemy więc powiedzieć z całą pewnością, że jesteśmy dziećmi Wszechświata. Wiemy też, że Wszechświat jest w stanie ciągłej kreacji. Znajduje się on w nieustannym ruchu, rozwija się, ewoluuje, a więc jest układem dynamicznym. Jesteśmy jego integralną częścią. Dynamika Wszechświata odnosi się zatem również do nas, a więc możemy powiedzieć, że jesteśmy posiadającymi świadomość współtwórcami ewolucji.

Przed wszystkim, we współczesnym przyrodznawstwie coraz bardziej utwierdza się tendencja

przedstawiania procesów zachodzących na Ziemi w powiązaniu z czynnikami kosmicznymi.

Zgodnie z poglądami Aleksandra Czyżewskiego, twórcy kosmobiologii, „siły kosmiczne w pełni warunkują procesy w biosferze, którą należy uważać za miejsce transformacji energii kosmicznych. Proces rozwoju życia na Ziemi nie jest niezależny, autonomiczny i zamknięty lecz stanowi rezultat działania czynników zarówno ziemskich jak i kosmicznych, z których te drugie są istotniejsze”⁴.

Uwzględniając rolę człowieka jako świadomej cząstki biosfery, możemy przyjąć, że jego misją jest właśnie świadome uczestniczenie w ewolucji Wszechświata, w procesie formowania się noosfery czyli „planetarnej powłoki mentalnej, telepatycznej sieci zunifikowanej świadomości wokół Ziemi”⁵.

Z punktu widzenia naszej konkretnej aktywności życiowej rozumiemy to przeważnie jako twórcze uczestniczenie w kulturze. Kultura bowiem pełni rolę, wytworzonego ewolucyjnie „mediatora” między człowiekiem, a środowiskiem we wzajemnej interakcji. Jej formy służą zarówno zachowaniu i powielaniu wytworzonych już struktur jak i niezbędnej ich transformacji przez wprowadzanie zmian.

Jeżeli zakładamy zasadnie, że Wszechświat jest bytem „stającym się”, a więc będącym w procesie, to my jako jego integralna część również mamy charakter procesualny, a więc nie jesteśmy bytem gotowym, zamkniętym lecz również bytem „stającym się”, podlegającym ciągłym zmianom.

Dla rozwoju naszej świadomości gatunkowej niezbędne jest zrezygnowanie co najmniej z dwóch dogmatów, charakterystycznych dla dominującej, oświeceniowej koncepcji człowieka: dogmatu o naszej stabilności gatunkowej i dogmatu o naszej autonomiczności we Wszechświecie, a w szczególności o autonomiczności naszego rozumu i naszego aparatu poznawczego.

Sprzyjającą okolicznością jest to, że nauki przyrodnicze dostarczają nam coraz to nowych argumentów o dynamicznej strukturze naszych organizmów i zmienności funkcji przystosowawczych, które możemy rozwijać. Szczególnie ważne jest to w odniesieniu do naszego mózgu. Na przykład, jak pisze Daniel Goleman:⁶

„Jeszcze dziesięć lat temu obowiązywał w neurobiologii dogmat, zgodnie z którym mózg zawiera wszystkie neurony już w chwili narodzin dziecka i doświadczenia życiowe niczego w nim nie zmieniają. Jedynymi zmianami, do których później dochodzi, są drobne przekształcenia w synapsach (połączenia między neuronami) i obumieranie komórek w miarę starzenia się człowieka. Obecnie myślą przewodnią neurobiologii jest **neuroplastyczność**, pod którym to pojęciem kryje się przekonanie, że w wyniku doświadczeń mózg ciągle się zmienia, czy to dzięki nowym

² H. Skolimowski, *Wizje nowego milennium*, Kraków 1999.

³ Podaję za Michio Kaku, *Hiperprzestrzeń*, Warszawa 1995.

⁴ P. Aleksiejew, *Filosophy Rossji*, Moskwa 2002.

⁵ J. Argüelles, *Ziemia wschodząca*, Warszawa 2004.

⁶ D. Goleman, *Emocje destrukcyjne. Dialog naukowy z udziałem Dalajlamy*, Poznań 2004.

połączeniom między komórkami neuronowymi czy też dzięki powstawaniu nowych neuronów”.

Powszechnie też znany jest fakt, że w ciągu około siedmiu lat wymieniają się wszystkie komórki w naszym organizmie. Trudno zatem twierdzić, że cały czas posiadamy jedno i to samo ciało. Posiadamy również w naszym wyposażeniu ewolucyjnym wiele potencjalnych zdolności, które mogą być przez nas rozwinięte lub nie. Wiadomo, że posiadamy wiele zdolności i talentów wrodzonych jako dzieci. Później jednak wiele z nich zapominamy i tracimy na skutek niemożności wyrażenia siebie, ponieważ nasiąkamy przekonaniem i wzorcami otoczenia, które tych zdolności nie pomaga rozwijać a wręcz je ignoruje, doprowadzając do ich uśpienia, a tym samym redukcji. Piszę o tym szeroko J. C. Pearce w książce „Magiczne dziecko”⁷.

Wiedza ta bardzo powoli wnika do paradygmatu pedagogiki współczesnej i z rzadka tylko jest stosowana w praktyce edukacyjnej. Nie mniej następują zasadnicze zmiany w podejściu do badania naszej własnej natury.

Na przykład, „psychologia jako dziedzina nauki z wolna przesuwana się ze sfery filozofii i nauk humanistycznych do sfery nauk ścisłych, zajmujących się badaniem mózgu. To nieuniknione przesunięcie dokonuje się w miarę tego, jak nowe metody badań mózgu wskazują coraz jaśniej neurobiologiczne podstawy naszego życia umysłowego i emocjonalnego.”

Nie chodzi jednak o to by nauki ścisłe zdominowały badania nad strukturą i funkcjonowaniem człowieka lecz o syntezę wszelkiej istotnej wiedzy o naszej naturze, gdziekolwiek by ona nie powstawała i była artykułowana. Dotyczy to również zgromadzonej już wiedzy w innych od naszego obszarach kulturowych, obejmujących także systemy kwalifikowane przez człowieka zachodniego jako religijne. Przy takim założeniu okazuje się, że możemy naszą wiedzę o człowieku uzupełnić i wzbogacić o odmienne punkty widzenia, które rzucają światło na pomijane przez naukę zachodnią obszary doświadczeń, które obecnie dają się weryfikować naukowo.

W cytowanej już pracy Daniela Golemana znajduje się wypowiedź Dalajlamy na temat buddyjskiego podejścia do procesu poznawczego, według którego funkcji intelektualnych nie izoluje się z całości procesu psychicznego. A oto cytat: „Dalajlama chciał ukazać złożony charakter buddyjskiego rozumienia natury poznania i wyjaśnić, że w podejściu tym nie ma ostrego rozgraniczenia między emocją i poznaniem (albo rozumem), które występuje w psychologii zachodniej. W znaczeniu tybetańskiego słowa *szepa*, tłumaczonego często jako *świadomość*, albo *poznanie* zacierają się w rzeczywistości treści obu tych pojęć, bliższe jest ono czemuś, co nazwalibyśmy *wydarzeniem psychicznym*. Wydarzenia psychiczne w buddyzmie

postrzegane są jako konceptualne, czyli jest to termin o szerokim zakresie znaczeniowym, w którym mieści się to, co w języku angielskim nazywa się myślami, wyobrażeniami i emocjami.”

Doświadczenia te pokrywają się z naszą współczesną intuicją, że racjonalizm, przy wszystkich swoich zaletach, nie wyczerpuje jednak, ani dostępnego człowiekowi repertuaru środków poznawczych, ani nie rozwija wszystkich jego atrybutów, które są istotne w relacjach zarówno społecznych jak i w relacjach z otoczeniem przyrodniczym. Przede wszystkim w kształtowaniu relacji człowieka z samym sobą, włączając wewnętrzne poczucie więzi z całością biosfery, a w konsekwencji poczucie więzi z kosmosem. Natomiast świadomość emocjonalna i inteligencja duchowa pozwalają przełamywać ograniczającą jednowymiarowość i skłonność do substytutów w jaką popadł człowiek współczesny, zafascynowany racjonalizmem.

Bardzo interesujących spostrzeżeń odnośnie sposobu myślenia ludzi Zachodu dokonał Mikołaj Bierdiajew. Piszę on m.in.: „ludzie kultury zachodniej rozważają każdy problem przede wszystkim w relacji do kultury i historii, a więc już do czegoś wtórnego. W badanym problemie nie tętni życie, w podejściu do niego brakuje twórczego ognia. Odnosiłem wrażenie, że istnieje jedynie świat ludzkiej myśli o jakichkolwiek bądź przedmiotach [...]. Rosjanie rozważają istotę problemu, a nie kulturowe jego relacje. [...] Ludzie Zachodu są zwiariowani na punkcie kultury (według terminologii niemieckiej), na punkcie cywilizacji (według terminologii francuskiej), Ona ich przytłacza”⁸.

Obserwacje podobne dokonywane są również w naszych czasach, tym bardziej, że proces odrywania się zachodniej myśli filozoficznej od życia bardzo się nasilił i w końcu sprowadził się do interpretacji oraz nie ustającego przetwarzania samoistnych tekstów, nie mających już prawie żadnego związku z realnym bytem.

Rosyjscy badacze kultury, zajmujący się specyficzną postawą poznawczych w Rosji relacjonują to w ten sposób: „świadomość Europejczyka ma do czynienia z tym, co stoi przed nią. To stanie przed, stanie poza nią, ten przedmiot jest rzeczywistym punktem wyjścia myślenia. Stawiając coś przed sobą, mając to jako obecne na zewnątrz siebie niezależne istnienie, człowiek kultury europejskiej zaczyna myśleć. Dla umysłu rosyjskiego jest to zupełnie nietypowe. Ma on do czynienia z tajemnicą, a tajemnicy, w odróżnieniu od przedmiotu, nie można postawić na zewnątrz siebie. Umysł zawsze znajduje się wewnątrz tajemnicy, w niej żyje, ona nim włada, ona obejmuje i zawłaszcza całą jego istotę, przykuwa do siebie cały jego los.”⁹

Impresje te, sformułowane dość swobodnie w języku literackim potwierdzają jednak rozpoznane już

⁷ Przytaczam za: E. Białek, *Zrównoważony rozwój dziecka*, Warszawa 2006.

⁸ N. Bierdiajew, *Samopoznanię. Opyt filozofskoj awtobiografii*, Paris 1949.

⁹ O. Gomiłko, S. Prolejew, *Myślenie europejskie i duchowość rosyjska*, w: „Anthropos” Nr2/2001. Lublin.

i zbadane naukowo fakty, ukazujące prawidłowości funkcjonowania naszego aparatu poznawczego, którego rozum jest tylko częścią.

Jeżeli bowiem, na podstawie współczesnej wiedzy przyrodniczej zgodzimy się co do tego, że człowiek jest częścią przyrody i jako taki pozostaje potencjalnie w jedności z wszechświatem, to możemy sobie wyobrazić, że obserwuje on świat nie z zewnątrz, ale od wewnątrz. Jako wewnętrzna częśćka wszechświata odwzorowuje w swojej strukturze jego strukturę. My jednak rzadko dostrzegamy, że w istocie nic nie dzieli mikrokosmosu od makrokosmosu. To nam, brakuje świadomości ich współlistnienia, wzajemnej niezbędności i integralnego związku. Nie zdajemy sobie w pełni sprawy, że rejestrowane przez nas różnice wynikają ze zmiany punktu widzenia. Raz wybieramy makro-obsługę, innym razem mikro-obsługę. Nie musi to znaczyć, że „przedmiot” obserwacji się zmienia. Zmienia się tylko opcja naszego postrzegania.

W obecnej dobie wzrastającej wiedzy o istocie procesów poznawczych człowieka, towarzyszy jej świadomość zachodzącej zmiany cywilizacyjnej, która musi spowodować również zasadnicze zmiany w podejściu do edukacji.

W świetle współczesnej wiedzy edukacja może być traktowana jako proces wyzwania potencjału człowieczeństwa, który niejako zakodowany jest w naszej strukturze biopsychiczno-duchowej, lecz wymaga uruchomienia poprzez świadome działania edukacyjne.

Zrozumienie roli gatunku ludzkiego jako świadomego czynnika w ewoluującym Wszechświecie, zwiększa zrozumienie dynamicznego charakteru wszelkich procesów, w tym także procesu edukacji. Takie podejście kładzie nacisk na świadomą twórczość, a także aktywne współtworzenie otoczenia społecznego w równowadze ze środowiskiem przyrodniczym.

Literatura

1. Krygier B., *Holistyczne spojrzenie na rozwój i funkcjonowanie człowieka*, w: *Edukacja, tradycje, rzeczywistość, przyszłość*, Szczecin 2005.
2. Skolimowski H., *Wizje nowego millennium*, Kraków 1999.
3. Michio Kaku, *Hiperprzestrzeń*, Warszawa 1995.
4. Aleksiejew P., *Filozofy Rosji*, Moskwa 2002.
5. Argüelles J., *Ziemia wschodząca*, Warszawa 2004.
6. Goleman D., *Emocje destrukcyjne. Dialog naukowy z udziałem Dalajlamy*, Poznań 2004.
7. Białek E., *Zrównoważony rozwój dziecka*, Warszawa 2006.
8. Bierdiajew N., *Samopoznanię. Opyt filozofskiej awtobiografii*, Paris 1949.
9. Gomiłko O., Prolejew S., *Myślenie europejskie i duchowość rosyjska*, w: „Anthropos”, Nr 2/2001 Lublin.